Cena numeru 15 gr.

Nr. 122—(265). Piotrków Trybunalski, wtorek 1 czerwca 1926 r. Rok 2.

GŁOS TRYBUNALSKI

NIEZALEŻNY ORGAN POLITYCZNY.

Narady klubów w Sejmie

w sprawie ustalenia kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Najpoważniejszym kandydatem — prof. Mościcki.

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA. 1. 6. godz. 4-ta rano.

Piast zwrócił się do marszałka Sejmu p. Rataja, ażeby zgodził się kandydować na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Marszałek Rataj odmówił, tłomacząc się złym stanem zdrowia. Natomiast marszałek Rataj podniósł kandydaturę prof. Mościckiego. Zaczęto zbierać podpisy pod kandydaturę prof. Mościckiego.

Pierwszy złożył podpis prezes Bartel. Za nim podpisali posłowie jego klubu, dalej Piast i członkowie NPR., członkowie klubu Pracy, aby solidarnie za tą kandydaturą głosować.

Kluby prawicowe CN. D., ZLN. i CH. D. postanowiły podtrzymywać kandydaturę woj. Bnińskiego.

Komuniści NPCh. wystawią kandydaturę posła Fiderkiewicza, Niemcy i żydzi głosować będą na kandydaturę prof. Mościckiego.

Kluby lewicy postanowiły ustalenie kandydatury uzależnić od stanowiska marsz. Piłsudskiego. W tym celu udała się do niego delegacja, po powrocie której do Sejmu postanowiono głosować za prof. Mościckim. Nie wyklucza to jednak możliwości demonstracyjnego postanowienia kandydatury przez P.P.S. Będzie nią pos. Marek.

KANDYDAT MAR. PIŁSUDSKIEGO, POPARTY PRZEZ MAR. RATAJA — PROF. MOŚCICKI MA ZAPEWNIONĄ WIĘKSZOŚĆ. PROGRAMEM NOWEGO PREZYDENTA BĘDZIE RACJONALNA ZMIANA KONSTYTUCJI.

Prasa sowiecka o Polsce.

Moskwa. 31. 5. (AW). Ton prasy sowieckiej w stosunku do Polski staje się coraz bardziej wyzywający i agresywny. Drażniącym tonem wyróżnia się artykuł b. publicysty antysowieckiego p. Zasławskiego, który w bardzo zjadliwym tonie omawia wytworzoną w Polsce sytuację polityczną. Porównuje on Polskę do Chin, rozsnuwając swą analogję nawet na podobieństwa dźwiękowe mówiąc, że Poznańskie nazywałoby się po chińsku Poz-Nań. Tak samo jak w Chinach istnieje reakcja mugdeńska, tak samo w Polsce mamy reakcję poznańską. Autor incynuuje, że w Polsce, również jak i w Chinach działają wpływy zagraniczne. W szczególności namiętnym jest atak na marszałka Piłsudskiego, którego autor posądza o działanie w myśl interesów Anglji. Nie szczędzi on też nienawistnych określeń i epitetów przeciwnikom Piłsudskiego. Artykuł powyższy znamionuje coraz gwałtowniejszy zwrot przeciwpolski w prasie sowieckiej, podobne zaś artykuły, jak artykuł p. Zasławskiego nie, pojawiały się w prasie bolszewickiej od 1920 r.

Jak zagraniczne organizacje robotnicze popiercją strajkujących w Anglji.

Londyn. 31. 5. (AW). Według wiadomości z kół przywódców strajkujących robotnikó wpomoc udzielana przez zagraniczne organizacje robotnicze na cele strajkowe zwiększa się w dalszym ciągu. Dotychczas według realnych zupełnie obliczeń, robotnicy węglowi otrzymali od robotników niemieckich 5000 funt. szt., czechosłowackich 1000, belgijskich 750, austrjackich 150, holenderskich 100 i jugosłowiańskich 50. Prócz tego mają być w najbliższym czasie ustalone stałe wpłaty ze strony robotników niemieckich i holenderskich. Pozatem związki niemieckie obiecały wnieść jeszcze jednorazowe sumy 5000 funt. szt. holendrzy zaś 100 funt. szt.

Z rozmowy, jaką przeprowadził dziennikarz z New Heralda z Cookiem jednym z przywódców strajkowych w Anglji, jasno widać, że pomoc ta nie zdolna jest nawet pewnej części potrzeb strajkujących, jeśli strajk węglowy będzie trwał jeszcze kilka tygodni.

Możliwość kompromisu w Anglji.

Londyn. 31. 5. (AW). Wobec pogarszania się sytuacji strajkujących robotników węglowych w związku z topnieniem funduszu strajkowego, coraz więcej mówią o zarysowujących się możliwościach kompromisu między rządem a Trade unionami. Prasa liberalna suponuje, że porozumienie będzie osiągnięte na zasadzie przedłużenia dnia pracy do 8 godzin, natomiast pozostawienia płac w dotychczasowej ich wysokości.

Uchwały Kaszubów.

Gdańsk. 31. 5. (Pat). „Echo Gdańskie" zamieszcza następujący komunikat:

Przedstawiciele wszystkich warstw i stanów na Kaszubach, a mianowicie z powiatów. puckiego, kartuskiego, kościorskiego i chojnickiego złożyli władzom pomorskim następujące oświadczenie:

1) Nie uznajemy wytworzonego w Warszawie stanu rzeczy za stan prawny, lecz faktyczny;

2) domagamy się, aby utworzony komitet obrony narodowej na Pomorzu wraz z władzami szedł po linji działalności organizacji obrony narodowej państwa w Poznaniu i tamtejszych władz. Zarazem domagamy się, aby nie czyniono żadnych zmian personalnych w administracji i w wojsku,

3) żądamy autonomji administracyjno-gospodarczej dla ziem zachodniej Polski.

Okradzenie delegatów

Moskwa. 31. 5. (AW). Delegaci na łotewsko-estońsko-niemiecko sowiecką konferencję kolejową czterech państw nocujący w wagonach wobec braku odpowiednich pomieszczeń w Moskwie, zostali okradzeni z pieniędzy i garderoby, tak że rząd sowiecki musiał im dostarczyć prowizorycznych ubrań nazajutrz po kradzieży.

Rząd Sowietów zarządził energiczne poszukiwania w celu wykrycia sprawców zuchwałego rabunku. W prasie łotewskiej, fińskiej i estońskiej wypadek powyższy wywołał szereg uszczypliwych komentarzy.

Giełda warszawska powitała wybór Marsz. Piłsudskiego zwyżką złotego.

Warszawa. 31. 5. Nastrój na giełdzie wybitnie zwyżkowy dla złotego Kilkakrotnie czarnogiełdziarze usiłowali podnieść kurs dolara, co się nie powiodło, mimo, że Bank Polski przydzielił tylko 52 tysiące dolarów. Kurs rano wynosił 11.30. Wiadomość o wyborze Piłsudskiego na Prezydenta wywołała popłoch wśród czarnogiełdziarzy. O godz. 12.05 kurs dolara 10.70 bez odbiorców.

Prof. Mościcki.

Ignacy Mościcki urodził się dna 1 grudnia 1867 r. w Mierzanowie, ziemi Płockiej z ojca Faustyna, powstańca z r. 1863, naczelnika parji Ziemi płockiej, występującego pod nazwiskiem Markiewicza i matki Stefanji z Bojanowskich.

Podczas pięcioletnich studjów w Rydze brał żywy udział zarówno w ruchu akademickim, jak i społecznym poczem przeniósł się na pewien czas do Warszawy.

W r. 1892 był zmuszony opuścić kraj na stałe i udał się najpierw do Londynu, gdzie spędził lat pięć, zajmując się głównie pracą zarobkową.

Z Londynu jesienią 1897 roku udał się do Fryburga w Szwajcarji, gdzie zajął stanowisko asystenta przy katedrze fizyki na tamtejszym uniwersytecie. Dla pełnienia tych obowiązków uzupełniał swoją wiedzę w edziedzinie fizyki, specjalnie lektrofizyki, pracując jednocześnie eksperymentalnie

Ignacy Mościcki chował się początkowo w domu w Płockiem i Lubelskiem. Szkołę średnią kończył w Warszawie, poczem wstąpił na wydział chemiczny politechniki w Rydze. Jesienią r. 1901 opuszcza stanowisko asystenta i obejmuje kierownictwo prac w specjalnie na ten cel wyznaczonych laboratorjum uniwersytetu fryburskiego. Prace te dotyczyły dziedziny wielkiego przemysłu elektrotechnicznego i [illegible]

Rezultatem tych prac, które trwały do końca 1912 roku, była przede wszystkiem budowa wielkiej fabryki syntetycznego kwasu azetowego według własnych projektów skondensowanego zarówno części elektrotechnicznej jak i chemicznej.

Narazie była to pierwsza na świecie fabryka kwasu azetowego, otrzymywanego metodą syntetyczną. Fabryka ta odegrała dla Szwajcarji podczas wielkiej wojny pierwszorzędną rolę,zaspokajając całe zapotrzebowanie związków azetowych armji szwajcarskiej.

Równocześnie z pracami nad meetodą syntetycznych związków azotowych powstała w Fryburgu fabryka kondensatorów elektrycznych na wysokie napięcie. Była to pierwsza w świecie fabryka technicznych kondensatorów swego rodzaju. Z innych prac należy wymienić metodę elektrotechniczną produkcji związków cjanowych, których zastosowanie nastąpiło w fabryce „Azot" w Jaworznie.

Jest to jedyna fabryka na świecie produkująca podług tej metody i to z powodzeniem światowem.

W końcu roku 1912 Mościcki zostaje powołany na specjalnie dla niego utworzoną katedrę elektrochemji we Lwowie. Przenosi się z początkiem roku 1913 do Lwowa na stałe natychmiast organizuje twórczą pracę głównie w dziedzinie tchnologicznej. Następne powołuje do życia znany w kołach zawodowych chemiczny instytut badawczy. Prace wykonane i wykonywane w tym instytucie obejmują bardzo szeroki zakres problemów, dotyczących najważniejszych zagadnień państwowego życia gospodarczego. Zwłaszcza związanych z bezpieczeństwem państwa. Od czasu objęcia przez państwo Mościcki jest do ostatniej chwili naczelnym kierownikem państwowej fabryki związków azetowych w Chorzowie.

Jego to kierownictwu fabryka ta zawdzięcza obecnie wysoki poziom rozwoju technicznego i gospodarczego.

W uznanu zasług, położonych na polu techniki polskiej grono profesorów politechniki we Lwowe nadało mu godność profesora honorowego.

Profesor Mościcki otrzymał następnie doktorat honorowy politechniki warszawskiej. Jest on autorem wielu publikacji naukowych i technicznych krajowych i zagranicznych.

DOKUMENTY CZASU.

Przemówienie p. marszałka Piłsudskiego do przywódców sejmowych w prezydjum rady ministrów w dn. 29 maja 1926 r.

Nie będę się wdawał — mówił Marszałek Piłsudski — w dyskusję nad wypadkami majowemi. Zdecydowałem się na nie sam, zgodnie z własnem sumieniem, i nie widzę potrzeby z tego się tłumaczyć.

Głównemi powodami obecnego stanu rzeczy w Polsce, to jest nędzy, słabizny wewnętrznej i zewnętrznej, były złodziejstwa, pozostające bezkarnie. Ponad wszystkiem w Polsce zapanował interes jednostki i partji, zapanowała bezkarność za wszelkie nadużycia i zbrodnie.

W odrodzonem państwie nie nastąpiło odrodzenie duszy narodu. Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadałem władzę, jakiej nikt w Polsce nie piastował, wierząc w odrodzenie narodu, nie chciałem rządzić batem i oddałem władzę w ręce, zwołanego przez siebie Sejmu Ustawodawczego, którego wszak mogłem nie zwoływać. Naród się jednak nie odrodził. Szuje i łajdaki rozpanoszyły się. Naród odrodził się w jednej tylko dziedzinie, w dziedzinie walki orężnej, to znaczy pod względem odwagi osobistej i ofiarności względem Państwa w czasie walki. Dzięki temu mogłem doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. We wszystkich innych dziedzinach odrodzenia nie znalazłem. Ustawiczne waśnie personalne i partyjne, jakieś dziwne rozpanoszenie się brudu i jakiejś bezczelnej łajdackiej przewagi sprzedajnego nieraz elementu.

Rozwielmożniło się w Polsce znikczemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zostały nadużyte tak, że można było znienawidzieć całą demokrację, co Marszałek odczuwał najboleśniej, jako zdecydowany demokrata. Interes partyjny przeważał ponad wszystko. Partje w Polsce rozmnożyły się tak licznie, iż stały się niezrozumiałe dla ogółu. To wszystko skierowane było przeciwko każdemu, kto reprezentował Państwo. Tych reprezentujących Państwo było trzech: mnie, jako Naczelnikowi Państwa obrzydzano życie ciągłą nagonką, oszczerstwami i najwstrętniejszemi potwarzami. Nie upadłem tylko dlatego, że jestem silniejszy od was wszystkich. Drugiego reprezentanta wprost zamordowano, a moralni sprawcy tego mordu uszli bezkarnie. Trzeci — padał pod ciężarem męki z powodu sejmu i senatu.

Gdy byłem — powiada Marszałek — poraz ostatni w Belwederze u p. Wojciechowskiego, żal mi go było. Człowiek tajał, postarzał pod wpływem pracy Sejmu i Senatu. Kiedy go usiłowałem namówić do nieulegania wpływom partyjnym, odrzekł, że chciałby partjom oprzeć się, ale czuje że ulegnie. W takich oto warunkach stawia się tych, których się wybiera na reprezentantów Państwa.

Dalej, przechodząc do chwili obecnej, Marszałek oświadczył: Warunki tak się złożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata. Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej znienawidzonemi w społeczeństwie. Róbcie raz jeszcze próbę. Nacisku nie będzie. Żadna siła fizyczna nie zaciąży nad wami. Dałem gwarancję swobodnego obioru Prezydenta i słowa dotrzymam. Ale ostrzegam, nie zawierajcie z kandydatem na Prezydenta układów partyjnych. Kandydat na Prezydenta musi być ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród, Wiedzcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatu, gdy dojdzie do władzy ulica.Nie może w Polsce rządzić człowiek pod terrorem szuj i temu się przeciwstawiam.

Wydałem wojnę — powiada Marszałek — szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegne.Sejm i Senat mają nadmiar przywilejów i należałoby, aby ci którzy powołani są do rządów, mieli więcej praw. Parlament winien odpocząć. Dajcie możność rządzącym — powiada Marszałek — odpowiadać za to, czego dokonają. Niech Prezydent tworzy rząd, ale bez nacisku partji. To jest jego prawo.

Z kandydaturą moją róbcie co się wam podoba. Nie wstydzę się niczego, skoro się nie wstydzę przed własnem sumieniem. Jest mi obojętnem wiele głosów otrzymam. Dwa, sto czy dwieście. Nie robię jednak żadnego nacisku, co do wybrania mojej osoby. Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli, szukajcie jednak kandydatów apartyjnych i godnych wysokiego stanowiska. Gdybyście tak nie postąpili,widzę wszystko w czarnych dla was kolorach, a dla siebie w barwach przykrych, bo nie chciałbym rządzić batem. Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborczych.

W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wziąwszy państwo słabe i ledwie dyszące — oddaliśmy obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżeście z tem państwem uczynili? Uczyniliście zeń pośmiewisko.

Obecnie rząd próbuje przygotować rozmaite prace. Obawiam się jednak że po wyborze Prezydenta wszystko pójdzie po dawnemu. Boję się, że Sejm chce pozostać. A trzeba, abyście panowie rozeszli się na pewien czas, bo musi się przecież stać coś nowego. Niech Prezydent przez pewien okres nie ma Sejmu i Senatu na karku. Trzeba mu dać swobodę do utworzenia rządu i do rozpoczęcia prac, za które rząd będzie przed Sejmem potem odpowiadał. Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie doprowadziłem do końca rozpoczętej roboty i że bat nie świstał na ulicach.

Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości. Czekam, a zapewniam Panów, że się nie zmienię. Trzeba przejść ponad partyjne interesy, dać oddech państwu i elektowi. Elekt musi posiadać honor ponad chęć zarobienia kilkudziesięciu groszy. Jeżeli chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, że się nie zmienię. Będę ścigał złodziei Zastanówcie się nad tem, Panowie, przemyślcie i przedyskutujcie.

Historyczny dzień 31 maja 1926 r. w Warszawie.

Komunikaty otrzymane w tym dniu z Warszawy.

I Komunikat. godz. 9-ta rano.

Zgromadzenie Narodowe rozpocznie obrady o godz. 10 min. 15 rano. Już o godz. 7 rano zaczęli przybywać pojedyńczo posłowie i senatorowie.

Obraduje obecnie N.P.R. i mniejszości słowiańskie.

Reszta klubów powzięła już w dniu wczorajszym decyzje co do głosowania.

Celem zapewnienia obradom zupełnego spokoju i bezpieczeństwa, władze administracyjne wydały zarządzenia zmierzające do niedopuszczenia osób postronnych do gmachu obrad.

Okoliczne ulice zamknięte są dla ruchu kordonem policyjnym, który przepuszcza jedynie członków Zgromadzenia, przedstawicieli rządu, prasę krajową i obcą, oraz osoby zaproszone.

Na mieście wzorowy porządek i spokój.

II komunikat telefoniczny. Godz.9 min. 30 rano.

Przed chwilą skończyły obrady kluby ukraiński i białoruski, które postanowiły oddać białe kartki.

W wyniku dzisiejszych rannych obrad zjednoczenie niemieckie powzięło decyzję, uchylającą poprzednią uchwałę co do oddania białych kartek.

Klub niemiecki postanowił głosować za Marszałkiem Piłsudskim.

N.P.R. postanowiła pozostawić członkom wolną rękę.

3 kluby prawicowe: Z.L.N. Ch. N i Ch. D. uzgodniły swe stanowisko co do kandydata. Uchwalono wystawić kandydaturę wojewody poznańskiego Adolfa Bnińskiego na Prezydenta Rzplitej . Kandydaturę tę już oficjalnie zgłoszono.

Prawie wszyscy posłowie wielkich klubów są już obecni.

Komunikat III. Godz. 9 min. 50.

Ze Z.L.-Nar. brak 1 posła, z Piasta 4; brak Witosa i Osieckiego, PP.S 1, brak Kiernika, mniejsze kluby w komplecie.

W chwili obecnej zaczęli się już zjeżdżać pzedstawiciele rządu przybyli ministrowie: Makowski, Młodzianowski, następnie szereg wyższ. urzędników ministerjalnych.

W loży dyplomatycznej obecni prawie wszyscy akredytowani posłowacki i hiszpański.

IV Komunikat. godz. 10 min 3.

Sala posiedzeń sejmu szczelnie zapełniona.

Włoży dyplomatycznej obecni prawie wszyscy akredytowani posłowie państw obcych.

W loży prasowej przepełnienie. Korespondenci zagraniczni w liczbie 70, w tym 8 korespondentów amerykańskich, zajęli już specjalnie wyznaczoną galerję.

Do użytku prasy krajowej i zagranicznej oddano specjalną stację telefoniczną. Loże ministerjalne i urzędowe przepełnione.

W tej chwili przybył premjer Bartel. Posiedzenie rozpocznie się za chwilę.

Komunikat V. godz. 10 min. 8.

Punktualnie o godz. 10 min. 8 marszałek Rataj otworzył posiedzenie.

Po złożeniu przysięgi marszałek Rataj wezwał kluby do złożenia list kandydatów, przypominając, że musi być podpisana każda lista przynajmniej przez 50 posłów. Kandydatury przedstawiły trzy kluby.

Dotychczas są wiadome dwie kandydatury: Dra Adolfa Bnińskiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KOMUNIKAT 6. 11.15

Punktualnie o godzinie 11.06 ukończono głosowanie, przyczem nieobecni posłowie na zarządzenie marszałka jeszcze raz byli wywoływani do głosowania. Ostatecznie okazało się, że nieobecni są i nieusprawiedliwili swojej nieobecności następujący posłowie i senatorowie: sen. Baranow Sergjusz, poseł Kiernik Władysław, senatorka Lewczanowska, sen. Łubieński Leon, poseł Osiecki Stanisław. poseł Piotrowski Adam, poseł Tymoszczuk Teodor i poseł Wincenty Witos. Usprawiedliwili swoją nieobecność. poseł Kuryłowicz i pos. ks. Wójcicki Aleksander.

Po przeprowadzeniu głosowania marszałek Rataj zarządził 15-o minutową przerwę na czas obliczania głosów.

Zauważyć należy, że głosowanieodbyło się w nastroju poważnym i nie było zakłócone żadnym absolut -nie incydentem.

Skrutatorzy ukończą swoją pracę przypuszczalnie o godz. 11 min. 25.

WYNIK GŁOSOWANIA.

Punktualnie o g. 11 m. 25 rozpoczęło się po przerwie posiedzenie. Oddano ogółem 546 głosów. Z tego 485 ważnych i 61 nieważnych. Absolutna większość stanowi 243 głosy. Marszałek PIŁSUDSKI otrzymał 292 głosy Bniński—193 gł. Marszałek Rataj oświadczył że Prezydent wybrany zostałMarsz. Piłsudski, poczem wezwał senatora Grützmachera do odczytania protokułu. Po odczytaniu go i zatwierdzeniu, zapowiedział, że koło południa, po porozumieniu sę z elektem naznaczy termin następnego zgromadzenia, celem złożenia przez Przeydenta przysięgi.
dzenia, celem złożenia przez Prezydenta przysięgi.

Zachodzą całkiem nieprzewidziane i przez nikogo nieoczekiwane komplikacje.
Oto Marszałek Józef Piłsudski, któremu marszałek Sejmu Rataj zakomunikował rezultat głosowania, oświadczył, że

wybór przyjmie, lecz odmawia złożenia przysięgi na konstytucję.

Marszałek Piłsudski zastrzegł sobie pół godziny czasu na danie ostatecznej odpowiedzi.
O ileby Marszałek Piłsudski odmówił kategorycznie przyjęcia godności Prezydenta Rzeczypospolitej, natenczas Zgromadzenie Narodowe będzie musiało powziąć jakąś decyzję w tej sprawie.

Wszyscy członkowie Zgromadzenia Narodowego nie opuszczają sali.